**Tadeusz Różewicz – Ocalony (interpretacja)**

Tadeusz Różewicz

**Ocalony**

Mam dwadzieścia cztery lata
ocalałem (I)
prowadzony na rzeź.

To są nazwy puste i jednoznaczne:
człowiek i zwierzę
miłość i nienawiść
wróg i przyjaciel (II)
ciemność i światło.

Człowieka tak się zabija jak zwierzę
widziałem:
furgony porąbanych ludzi (III)
którzy nie zostaną zbawieni.

Pojęcia są tylko wyrazami:
cnota i występek
prawda i kłamstwo (IV)
piękno i brzydota
męstwo i tchórzostwo.

Jednakowo waży cnota i występek
widziałem: (V)
człowieka który był jeden
występny i cnotliwy.

Szukam nauczyciela i mistrza
niech przywróci mi wzrok słuch i mowę
niech jeszcze raz nazwie rzeczy i pojęcia (VI)
niech oddzieli światło od ciemności.

Mam dwadzieścia cztery lata
ocalałem (VII)
prowadzony na rzeź.
(*Niepokój*, 1947)

 **Kontekst interpretacyjny**

Tadeusza Różewicza nie możemy uznać ani za kontynuatora ani epigona żadnego z wcześniejszych kierunków poetyckich. Nie jest też typowym awangardzistą, choć jego twórczość zachowuje związki z tradycją Awangardy (poszukaj skojarzeń z wierszami Mirona Białoszewskiego).

**Na czym polega odmienność jego poezji?**

Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta. Wyobraźmy sobie bowiem sytuację, w jakiej znaleźli się ludzie „porażeni” wojną,, próbujący za wszelką cenę uwolnić się od koszmaru przeszłości. Są „ocaleni” (!), lecz czują się obco wśród żywych, trapi ich gorączka wspomnień. „Czułem, że coś skończyło się na zawsze dla mnie i dla ludzkości. Coś, czego nie uchroniła ani religia, ani nauka, ani sztuka. (…) Źródłem twórczości – myślałem – może być tylko etyka. Ale i jedno, i drugie źródło wyschło: „umył w nich ręce morderca” – mówił Różewicz.

Zauważ, że dla poety-ateisty, bo za takiego trzeba go uznać – pierwsze lata powojenne, to czas całkowitej zagłady dotychczasowych świeckich norm, idei, przekonań o godności człowieka. Inaczej niż u Baczyńskiego – Bóg, nie stanowi dlań żadnego oparcia. Uważa, przy tym, że zawiodła tradycyjna poezja.

**Uwaga!** W tym kontekście staje się dla nas zrozumiałe, że autor pragnie opisywać rzeczywistość w inny sposób. Sięga po nowe środki wyrazu. Zaczyna toczyć wieczny spór z konwencjami w sztuce, ale przede wszystkim, broni z uporem „czystości” i niepowtarzalności przeżyć swojej generacji.

Dodajmy, że nigdy nie przestaje mówić w imieniu pokolenia; czyni to zarówno przeciwko tym, którzy chcieliby, by o nim zapomniano, jak i tym, którzy chcą później tworzyć nieprawdziwe, kombatanckie mity. O jego pasji świadczy już pierwszy tomik, a akcentuje w nim poeta ostro – problemy moralne i filozoficzne, pyta: co doświadczenie koszmaru wojny mówi o człowieku w ogóle? co z dotychczasowych, utrwalonych przez tradycję sądów należy uznać za prawdę? Wiersz: *Ocalony*, charakterystyczny dla pierwszego okresu prób „oswajania” doświadczeń wojennych – przynosi nam częściową odpowiedź na te ważkie pytania.

**Kilka uwag wstępnych**

**Uwaga pierwsza – tematyka utworu**

Nawiązuje do niej tytuł, który, dodajmy, bezpośrednio potwierdza szczęśliwy (?!) fakt ocalenia podmiotu lirycznego z wojennej pożogi. Istotna dla zrozumienia tekstu będzie też data jego powstania – rok 1947 – dwa lata po katastrofie generacja dwudziestokilkulatków, świadoma odrębności swych doświadczeń, próbuje na nowo odnaleźć się w rzeczywistości. Dlatego samo przeżycie wojny nie wzbudza w poecie optymizmu, a raczej prowokuje do pesymistycznych refleksji. Refleksji nad ogromem zniszczeń, dokonanych przez okupanta już nie na ciele – lecz na duszy podmiotu. Utwór określa szczególną sytuację ocalonych, których Arkadia (ludzki dom) została zburzona na zawsze. Przepełnia ich poczucie, dziecięcej wręcz bezradności i nieufność wobec tego wszystkiego, co niesie rzeczywistość. Są otwarci na ciosy, które może znowu zadać świat.
Różewicz prezentuje więc dramatyczny zapis stanu psychicznego takich jednostek, przy czym silnie akcentuje moment „punktu zerowego”, stanu na dziś – po zakończeniu wojny.

**Uwaga druga – struktura i organizacji materiału poetyckiego, główne idee**

Autor, jako szczególny przedstawiciel swojej generacji, wiedzie spór z poezją tradycyjną. Według niego, nie jest ona w stanie pokazać tragizmu ludzkiej egzystencji.

Poeta szuka nowych rozwiązań: przebudowuje poetycki język (zwraca się ku językowi potocznemu), czyni estetyczne prowokacje, a także – czyni zwrot ku… prozie.

Najprostsza prawda ma być prozaiczna. Bohater jego liryki nie powinien przeżywać, lecz obserwować świat (być świadkiem zdarzeń).

Stąd zastosowanie wolnego, bezrymowego wiersza (od prozy różni się tylko szczególnym porządkiem wypowiedzi językowej). Mamy do czynienia z typową, „antypoetycką”, strukturą zeznania sądowego (świadczą o niej np. wersy: „Mam dwadzieścia cztery lata”, „widziałem”). Nie ma w niej rymów, znaków interpunkcyjnych (co zbliża wypowiedź do języka mówionego). Nie powtarzają się żadne układy sylabiczne. Wiersz ma budowę raczej przejrzystą, składa się z wersów skupionych w całości, przypominających strofy (umownie je tak nazwijmy), a każda ze strof wydaje się być odrębna i żyć własnym życiem. Fragmenty tekstu przypominają „klocki”, z których poeta układa całość.

Istotę owego wyznania (zeznania) stanowi rytm. Pozornie odległe fragmenty łączą się ze sobą – poprzez celowe powtórzenia. Zobacz strofy: I i VII są identyczne, fragment strofy II jest podobny w strukturze do IV (tę sytuację spotykamy w strofach III i V). Rozwinięciem wersu 2 ( z części II) jest wers 1 (z części V). Tak więc części II i V są ze sobą powiązane (to nie jest przypadek).

Zamierzoną organizację wypowiedzi – spotykamy też na poziomie słownictwa: wyliczenia we fragmentach II i IV, wyraz: “widziałem” – jako osobny wers (powtórzony w III i V). Na tym tle fragment VI wydaje się wyróżniony. Możemy zadać pytanie: jakim celom służy taka propozycja artystyczna Różewicza? Zakładamy, że wszystkie elementy budowy, to co nazywamy formą – służy wyrażeniu idei wiersza.

Otóż w takiej opozycji: porządek/nieład wyrażona została główna idea – niewiara w możliwość ładu w świecie, w którym wszystkie pojęcia moralne i estetyczne utraciły swe znaczenie.

Opinię poety potwierdza fakt połączenia wszystkich przeciwieństw spójnikami tożsamości (np. człowiek i zwierzę, piękno i brzydota, cnota i występek ). Taki zabieg, z jednej strony akcentuje świadomość bezładu i chaosu, z drugiej – potrzebę przywracania porządku w powojennym świecie.

**Przegląd Kolejnych fragmentów utworu**

**Strofy: I, III, VII**

Utwór ma budowę klamrową, „spinają” go strofy I i VII. Strofa III kontynuuje i uzupełnia motyw prezentowany na początku. Podmiot liryczny objawia (w pierwszych trzech wersach) oczywistą prawdę: doświadczyłem cierpienia, poniżenia i lęku – ja, młody człowiek, żyjący świadek tamtych okrutnych wydarzeń, ocalony.
Oszczędne w słowach, dramatyczne wyznanie jest obliczone na wywołanie – u czytelnika głębokiego wstrząsu psychicznego, a przynajmniej zastanowienia.

Ostro atakują naszą wyobraźnię także ekspresyjne wizje strofy III, które ujawniają w pełni realistyczny obraz „rzezi”. Realizm w przedstawieniu koszmaru okupacji polega tu na wykorzystaniu dosłownego znaczenia użytych tu wyrazów i odniesieniu ich do ludzi. Oczyszczenie słów z ich przenośnych znaczeń – to zabieg, który umożliwia zrozumienie ówczesnej sytuacji. Łatwiej nam, gdy czytamy teksty o wojnie ujrzeć oczami wyobraźni skazańca, prowadzonego na rozstrzelanie (wers 3). Różewicz proponuje czytelnikowi jeszcze inne, zupełnie odmienne skojarzenia. Pojawia się bowiem kluczowy dla jego poetyki wyraz: „rzeź”, kojarzony z rzeźnią – miejscem masowego uboju gospodarskich zwierząt.
Skazaniec jest traktowany w sposób przedmiotowy – jak zwierzę, które ma zostać zarżnięte, a to, przyznajmy, odheroizowuje jego postać i zarazem cały motyw śmierci.

Dopiero w tym kontekście równości: człowiek = zwierzę, staje się zrozumiała strofa trzecia, która zarazem uzupełnia motyw pierwszej. Otóż bohater liryczny widzi: „furgony porąbanych ludzi” – więc furgony pełne ludzkiego mięsa. Ten wers, poprzez konkretyzację dosłownych znaczeń, nie stroniącą od brzydoty i okrucieństwa, decyduje o sile oddziaływania utworu na czytelnika.

Odczuwamy atmosferę „kresu cywilizacji” i dramatyzmu ludzkiej bezradności wobec zła. Pytamy: Czy to ukryta ironia poety? Pewnie tak, choć głównym sposobem ujawniania tragizmu sytuacji jest raczej brutalność obrazu poetyckiego. Pojawia się w nim cecha, dostrzegalna w całej poezji Różewicza – reizm (urzeczowienie).

W świecie bezlitosnym i bezwzględnym – człowieka traktuje się jak rzecz, przedmiot, a wszystko ( nawet życie ) jest towarem, przeznaczonym na sprzedaż.

**Strofy II-V**

Już K. K. Baczyński wspominał o moralnych rozterkach swojej generacji (np. w omawianej w *Elegii….o chłopcu polskim*). Różewicz pisze o tym zupełnie inaczej. Stwierdza rzecz przerażającą: choć ciało „prowadzone na rzeź” ocalało, okaleczeniu uległa dusza bohatera lirycznego.
Wszystkie kategorie moralne i estetyczne utraciły swój sens, stały się pustymi pojęciami, zbiorem bezmyślnych rekwizytów. Ani kultura z jej tradycyjnymi wartościami, ani religia, ani wreszcie nauka – nie uszlachetniły człowieczeństwa, nie uchroniły go od cierpienia lub zadawania cierpień, od bycia ofiarą albo katem.

W strofie eksponowanej na zasadzie wyliczenia pojęć antytetycznych (przeciwstawnych), następuje połączenie nazw spójnikami, co świadczy o pomieszaniu pojęć i chaosie. Przypomnijmy, że rówieśnicy poety (Gajcy, Baczyński, Borowski) akcentowali antynomie i opozycje: dobro/zło, jasność/ciemność! Tu zestawia się je, co pełni funkcję demaskacyjną – demaskuje bowiem stan psychiczny podmiotu.

Kim on jest?
To samotnik stojący na rozdrożu, odarty z wiary i przekonań, nieufny, ale jakąś częścią swej egzystencji wciąż zwrócony ku życiu.
Jego stan – ustawiczny niepokój i chęć poszukiwania sposobu życia w nowej sytuacji. Nie wie, jaki jest ( występny i cnotliwy), ale ma przeczucie, że wiele w nim i z ofiary, i z kata.

**Strofa VI**

Rzeczywistość uległa destrukcji – w warstwie materialnej i duchowej. Taki brak reguł, pustka wartości zostają przez liryczne „ja” odrzucone.
Podmiot stwierdza bowiem, że trzeba nadać światu nowy porządek moralny, odbudować to, co zostało zniszczone. Widoczne jest w wierszu pragnienie jasnej aksjologii moralnej – zdefiniowania znaczeń, przywrócenia świeckim dogmatom ich pierwotnej siły.

Spytać możemy: Co ocalało z pogromu wojny? Nadzieja. Właśnie ona inspiruje bohatera do rozpaczliwych poszukiwań autorytetu, „nauczyciela i mistrza”, który „oddzieli światło od ciemności”. Poszukiwanie owo jest jednocześnie światopoglądowym pytaniem ateisty o sens życia człowieka współczesnego, który stara się wypełnić „pustkę po Bogu”.

**Co w utworze jest szczególne, wyjątkowe?**

Po pierwsze fakt, że autor potrafi, poprzez ciekawą strukturę językową, pokazać rzeczywistość wojenną w całkiem nowy sposób. W sposób, który wywołuje u odbiorcy oburzenie, nawet zgorszenie. Poeta zwraca uwagę na degradację człowieczeństwa, umieszcza w wierszu prawdę (brutalną !) o prymitywnych instynktach zabijania, o chaosie moralnym. Przyznasz, iż taka refleksja może wywołać wstrząs psychiczny i zmusić do zrewidowania poglądów na wojnę. A oznacza to – spojrzenie na nią z drugiej strony, innej niż ta mityczna i bohaterska!.

Po drugie, poeta spogląda na trudne problemy moralne od strony, nazwijmy to naturalistycznej (ateistycznej). Ukazuje bohatera, który nie potrafi snuć wewnętrznych rozważań na temat życia, nie przeżywa, ale lakonicznie (!) oznajmia, czego doświadczył. Przypomnijmy, iż Baczyński, przeżywając zwątpienie, czy trwogę – powierzał swe uczucia Bogu (skojarz z *Elegią*…). Różewicz, natomiast (sięgając do inspiracji ekspresjonistycznych, koncepcji Bergsona), udowadnia, że ludzka egzystencja ze swej natury jest zwrócona ku życiu. Nawet sama rzeczywistość, podobna do organizmu biologicznego obdarzonego życiem – zapewnia trwanie. Jeśli, w czasie wojny, uległa ona destrukcji – trzeba na nowo ją odbudować, ale siłami ludzkiej natury.

**Jeśli będziesz pisał esej interpretacyjny, to:**

* Pamiętaj, że poeta jest realistą (a nie romantykiem ). Główna funkcja jego twórczości sprowadza się do mówienia prawdy o wojnie, o strachu, cierpieniu, wyzwalaniu się człowieka z prymitywnych instynktów. Przy tym autor zachęca czytelnika do poszukiwań: dobra, prawdy, sprawiedliwości. Słowem – wbrew własnym deklaracjom światopoglądowym – poeta jest moralistą.
* Przeanalizuj sposób kreacji poetyckich wizji Różewicza, a zobaczysz, że panuje tu zasada buntu przeciwko literackości (rezygnacja z metafory, prozaizmy, potoczny język). Mamy też w wierszach do czynienia z zasadą wywoływania wzruszenia poprzez szok (tu – beznamiętne wyznanie).

**Tadeusz Różewicz – Lament**

Tadeusz Różewicz

**Lament**

Zwracam się do was kapłani
nauczyciele sędziwi artyści
szewcy lekarze referenci
i do ciebie mój ojcze
Wysłuchajcie mnie

Nie jestem młody
niech was smukłość mego ciała
nie zwodzi
ani tkliwa biel szyi
ani puch nad słodką wargą
ni śmiech cherubiński
ni krok elastyczny

nie jestem młody
niech was moja niewinność
nie wzrusza
ani moja czystość
ani moja słabość
kruchość i prostota

mam lat dwadzieścia
jestem mordercą
jestem narzędziem
tak ślepym jak miecz
w dłoni kata
zamordowałem człowieka
i czerwonymi palcami
gładziłem białe piersi kobiet

Okaleczony nie widziałem
ani nieba ani róży
ptaka gniazda drzewa
świętego Franciszka
Achillesa Hektora
Przez sześć lat
buchał w nozdrza opar krwi
Nie wierzę w grzechów odpuszczenie
Nie wierzę w ciała zmartwychwstanie

*Lament* koresponduje z innym wierszem Różewicza pt. [*Ocalony*](https://aleklasa.pl/liceum/c230-wiersze/c304-analiza-wierszy/ocalony-tadeusza-rozewicza). Oba utwory jakby wzajemnie się uzupełniały. Oba też są bardzo charakterystyczne dla wczesnego okresu twórczości poety tak pod względem poglądów jak i poetyki. Oba znalazły się w tomiku z 1947 roku pt. *Niepokój*. To ważne, ze względu na datę, na świeże wciąż wspomnienie ledwie zakończonej wojny.

*Mam dwadzieścia cztery lata*
*ocalałem prowadzony na rzeź*

– to mówi „ocalony”. I wyznaje „przemieszanie wartości”, nieumiejętność rozróżniania dobra od zła, światła od ciemności, tak jakby wszechświat – dzieło Boskie runął w apokalipsie i wszystko trzeba uporządkować od nowa. Ale jest w tym wołaniu jakaś nadzieja.

*Mam lat dwadzieścia*
*jestem mordercą*

– to mówi „lamentujący”. Może dlatego, że zabijał – ocalał? Teraz już nie wierzy w nic – i w tym nie ma żadnej nadziei. Sprawa jest jednak bardziej złożona, bo ten kto mówi – to ocalony i morderca, narzędzie w ręku kata i ten, który widział furgony porąbanych ludzi – jego osobowość jest rozwarstwiona i zwielokrotniona, jako kat – też jest ofiarą. I nie zgotował tego sobie sam.

**Przyjrzyjmy się utworowi – z dystansu badacza.**

* **Typ liryki** określić łatwo: **pierwszoosobowa liryka wyznania**, podmiot liryczny wypowiada się bezpośrednio, chociaż nie należy stawiać znaku równości między głosem mówiącym a poetą Różewiczem – bo tu sprawa się komplikuje. Cały wiersz jest bolesnym wyznaniem, spowiedzią, przez co możemy go nazwać konfesyjnym, jest też oskarżeniem i – jak wskazuje tytuł – „lamentem”.
* **Tytuł** – *Lament* – jest znaczący. Nawiązuje do starego gatunku liryki, wywodzącego się z *Biblii*, jak np. lamentacje Hioba zawarte w jego *Księdze*. Pamiętasz także zapewne średniowieczne *Żale Matki Boskiej pod krzyżem* lub *Lament chłopski na pany*. Lament, żale to gatunek który dawał ujście ludzkiej rozpaczy, wyrażał płacz nad sobą, nad losem, nad tragedią, obnażał ból człowieka przed jakimś audytorium. Żale Matki Boskiej rozpoczynają słowa: „Posłuchajcie bracia miła”. Lament Różewicza także otwiera apostrofa.

**I strofa**

* To jedno zdanie, pozbawione interpunkcji, ewentualnie, sugerując się wielką literą rozpoczynającą ostatni wers, możemy go uznać za zdanie odrębne, podkreślające prośbę o uwagę. Odczuwamy potrzebę przecinków, wykrzyknika na końcu strofy – ich brak jest celowy, stwarza pewną beznadziejność wypowiedzi, a wymieniane grupy ludzi miesza w całość, nie wyodrębnia, nie wyróżnia nikogo. Natomiast adresata swojej „odezwy” wskazuje podmiot liryczny bardzo wyraźnie – wymienia profesje różnych sfer życia: prawa, religii, medycyny, sztuki, wywołuje także urzędnika, szewca i własnego ojca. Wysłuchać ma go cały świat ludzkości, każdy stan – jak w danse macabre – specjaliści od duszy i od butów, oraz ojciec – autorytet prywatny – stanąć muszą w kręgu słuchaczy. My także.

II strofa – rozpoczyna wyznanie – autocharakterystykę.

* Poznajemy portret podmiotu – bohatera, poznajemy go przez swoiste zaprzeczenia. Anafora słów „nie”, „ani” w początkach wersów eksponuje obraz i zarysowuje pewien kontrast między prawdą a tym co postrzegamy. Tym samym ostrzegają przed jakimś fałszem, kłamstwem zewnętrznej powłoki – bo ta strofa dotyczy „wizji zewnętrznej” mówiącego, tak że możemy bardzo konkretnie odtworzyć jego postać: młody, smukły, piękny.
* Uroda jawi się dzięki wymownym, metaforycznym epitetom: tkliwa biel szyi – jest zarysem czułości i czystości, jeśli czoło otwarte i jasne – to szczerość, odwaga, pewność, puch nad słodką wargą – młodzieńcza, wręcz niedojrzała i niewinna zmysłowość (zmysł smaku i dotyku), dojrzewanie do miłości. Szczególnie śmiech Cherubina i sprężystość ruchów kreują młodość i urodę. Ale wszystko to pozór – tak ostrzegają powtórzone zaprzeczenia.

**III strofa** – tu „auto-opis” sięga głębiej, po psychiczne, nie tylko zewnętrzne cechy postaci.

* Wzruszająca niewinność, młodzieńcza słabość, kruchość, prostota – zauważ dobór tych odprzymiotnikowych rzeczowników. Istota słaba i krucha – to istota dobra, niezdolna do krzywdzenia – tak przynajmniej kojarzymy te „anielskie” cechy. To także pozór i fałsz, ten dobór wzmacnia dramaturgię kontrastu – bo za chwilę padnie straszliwe: „jestem mordercą”. Cherubin – morderca został sportretowany.

**IV strofa** – koniec opisu i koniec zaprzeczeń. Poznajemy fakty.

* Pierwszy fakt – „mam lat dwadzieścia”. Jeżeli zestawimy to wyznanie z pierwszymi wersami poprzednich zwrotek: „nie jestem młody” – stajemy się świadkami paradoksu – bo paradoksem jest dwudziestoletni starzec – zjawiskiem niemożliwym, a jednak… zauważył tę cechę człowieka wojny Remarque w [*Na zachodzie bez zmian*](https://aleklasa.pl/liceum/c300-lektury/na-zachodzie-bez-zmian), Appolinaire w wierszu [*Młody żołnierz*](https://aleklasa.pl/liceum/c111-jak-odpowiadac-z-polskiego/dwudziestolecie-miedzywojenne/c144-dwudziestolecie-miedzywojenne/na-czym-polega-oryginalnosc-i-przeslanie-wiersza-mlody-zolnierz), Baczyński w [*Pokoleniu*](https://aleklasa.pl/liceum/c230-wiersze/c304-analiza-wierszy/baczynski-pokolenie).
* Drugi fakt – to zbrodnia. Zamordowałem człowieka. Nie poznajemy żadnych okoliczności łagodzących: ani afekt, ani obrona własna – bo okoliczności nie są ważne. Ale nie jest to też mord z premedytacją – to wiemy dzięki porównaniu do miecza w dłoni kata, ślepego, sterowanego narzędzia. Czerwone palce (krew zabójstwa) i białe piersi kobiet to bardzo obrazowe zestawienie epitetów – i pojęć wojny: śmierci i miłości.

**V strofa** – to jeszcze głębsza, bo nie tylko w psychikę, ale w kulturowo etyczną sferę wchodząca charakterystyka.

* Znów za pomocą zaprzeczeń rysuje ów człowiek swoje „odarcie z humanizmu”. Piękno (niebo, róża), miłość do świata (motyw franciszkański), duma i wzniosłość ludzkości (przywołanie herosów epopei Homera) – to właśnie estetyka i moralność, cała konstrukcja z człowieczeństwa, którą mu odebrano, okaleczono. Dlatego jest nieludzki. A że jest wojennym produktem, wiemy, bo mówi: „przez sześć lat buchał w nozdrza opar krwi”. Obraz piekielny, dantejski – niezwykle dobitna i spójna definicja tych sześciu lat.
* Ostatnie wersy są już tylko „wyznaniem utraty wiary”. Zaprzeczony fragment znanej modlitwy znów koresponduje z *Ocalonym*, dokonał się upadek porządku świata, rozpierzchły się ustalone hierarchie z Boskimi przykazaniami, karą i miłosierdziem. Stary świat rozpadł się i nie ma odpuszczenia grzechów ani zmartwychwstania.

**Spójrzmy na to tragiczne wyznanie jeszcze raz – całościowo. W sumie są to trzy zdania – trzy części utworu.**

* I zdanie – apostrofa
* II – obejmujące II, III, IV strofę – autocharakterystyka, wyznanie
* III zdanie lamentu – ostatnia zwrotka (V) – podsumowujące konsekwencje powyższej sytuacji, definiuje nieludzkość, obraża wyjałowienie z wiary z jakiejkolwiek wartości.

Utwór jest zatem skonstruowany precyzyjnie i cały arsenał zabiegów (kontrasty, epitety, porównania, trójdzielność, anafory, metaforyka) w wolnym wierszu organizują ogromną dramaturgię tego wyznania, potęgują oskarżenie i siłę oddziaływania na uczucia odbiorcy. Groza zbrodni sprawia, że świadek takiego credo – zaczyna też oskarżać.

**Kogo?**
W podsumowaniu naszych „wrażeń z wiersza” zabrakło ostatecznej refleksji. Obejrzeliśmy człowieka, który przeżył wojnę, ma urodę anioła, koszmarne wnętrze – jest mordercą.

**Kim jest? Czy to Różewicz?**
Można by rzec – i tak, i nie. Różewicz jest jednym z pokolenia Kolumbów rocznik 20, tym, który wojnę przeżył, który należy do grupy „zarażonych wojną”, okaleczonych psychicznie. W tym samym sensie mieści się w osobie bohatera utworu – jak każdy, kto przeżył wojenny kataklizm.
Ale prywatnie, jako Tadeusz Różewicz, jednostka dosłownie zwierzająca się z dokonania morderstwa – oczywiście nie. I to nie ze względu na osobę poety, ale po prostu tragedia zawarta w utworze jest dużo większa, straszliwsza niż gdyby miała dotyczyć jednego tylko, konkretnego osobnika. Nie należy popaść w zbyt dosłowne odczytanie utworu (a czyniono kiedyś ten błąd), bo – po prostu – spłyca się wartość tej poetyckiej wypowiedzi. Najlepszą odpowiedzią na pytanie: kim jest wyznawca win, jest znów fragment wiersza pt. *Ocalony*:

*widziałem:*
*człowieka który był jeden*
*występny i cnotliwy*

To on. To nasz bohater – zarazem morderca i ofiara. Jakby przeniesiony do *Lamentu*, uczyniony nagle centrum, obdarowany możliwością wypowiedzi. To także bohater *Kartoteki*, który ma szansę monologu. Dlatego w określeniu podmiotu lirycznego można użyć terminu liryka aktora – wyraźnie bowiem osoba mówiąca jest z całym „duchowym ekshibicjonizmem” postacią skonstruowaną, poetyckim medium wypowiedzi. W dodatku bardzo pojemną. Bo – zadajemy ostatnie pytanie:

**Jeśli lament, to nad kim ten człowiek płacze. Czy nad sobą?**

Tak – nad sobą – mordercą. Nad sobą – katem. Nad sobą – narzędziem zbrodni. Nad sobą – ofiarą. Nie tylko ofiarą mordu, lecz ofiarą okaleczenia moralnego. Tak czy inaczej, z tych czy innych przyczyn, każdy kto tę gehennę przeżył, został wciągnięty w wir zła, otarł się o zbrodnię i nie ma już ludzi bez winy. Tak skaleczone zostało całe pokolenie wojenne, odgórnie, bez własnej woli – jak miecz w ręku kata. Wojna zabrała mu coś więcej niż życie, bo odebrała możliwość niewinności i dobra, humanizmu i moralności. I nad tym jest ten lament – a płacze reprezentant pokolenia, o złożonej, zmiksowanej, spalonej duszy ofiary i kata.

**Jeśli będziesz pisał esej interpretujący**

Pamiętaj, że *Lament* Różewicza wywołuje cały szereg kontekstów i skojarzeń literackich, o których warto w eseju napisać.

* Wspomniane „dojrzewanie w czasie” K.K. Baczyńskiego, i refleksje z I wojny światowej Appolinaire’a i Remarque’a wskazuje „wspólne miejsca” pokoleń wojennych. Etyczna złożoność bohatera utworu skłania, by zapytać słowami Miłosza: „Kto ty jesteś człowieku – zbrodniarz czy bohater?” I chociaż Miłosz kieruje swoje pytanie do polityka, to być może tym bardziej trafne to przywołanie, bo ten, który starca i dziecka w ręku dzierży los – to on być może jest ręką, która uruchamia miecz – narzędzie kata. Przy tej okazji przypomina się słynny, niemal święty w polskiej tradycji *Chorał*:

*Z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej*
*Do ciebie Panie bije ten głos*

A dalej poeta woła:
*(…)*
*O, rękę karaj – nie ślepy miecz!*

* Obecność Boga – autorytetu moralnego, element lamentu, to samo porównanie mogą skłaniać do refleksji, odczytania różnic i podobieństw utworu. Z kolei czerwone palce – splamione krwią przywodzą na myśl „niezmywalne piętno zbrodni”, to które nosił Kain, które czerwoną plamą zastygło na czole Balladyny i to, które wrosło krwią w ręce Makbeta, tak że ocean cały nie zdołał go spłukać. Ten tradycyjny w literaturze motyw pojawia się i tu. Również fragment z ostatniej strofy, przywołujący św. Franciszka, Achillesa i Hektora koresponduje z pewnym utworem polskiej poezji współczesnej. Poza samymi w sobie postaciami z wielką miłością Franciszka do wszelkiego stworzenia, poza humanistyczną wymową *Iliady* – dźwięczą w uszach słowa:

*Idź dokąd poszli tamci*
*Gilgamesz, Hektor, Achilles*

Pan Cogito Herberta jest jak najbardziej godny przywołania, bo przecież proponuje właśnie drogę wyjścia z chaosu moralnego – drogę tych, o których Różewicz pisze jako o utraconych.

Pisząc esej o powyższym utworze nie uwolnimy się od tematyki moralnej i od tematu wpływu wojny na psychikę człowieka – jest to zresztą poetycka i dramaturgiczna tendencja Tadeusza Różewicza z okresu wczesnej, powojennej twórczości. Nie tylko jego zresztą – bardzo cenne będzie zestawienie postawy zarysowanej w wierszu, całej wymowy o współodpowiedzialności w zbrodni z… postacią Tadka z opowiadań Tadeusza Borowskiego. Te same kontrowersje wynikające z utożsamienia bohatera i autora, ten sam degradujący moralność człowieka wpływ wojny i to samo przemieszanie pozycji kata i ofiary. Pisząc esej, uwzględnij całą skomplikowaną złożoność psychiczną „tego, który wojnę przeżył” i szukaj we własnych wyobrażeniach i lekturach (filmie, malarstwie) potwierdzeń i zaprzeczeń myśli Tadeusza Różewicza.